



KRONIKA

Strona 19

Dziś — Jasnogórski, Konst i Jutro — Eustachego, Zuz. Wschód wstąpi o g. 5.41 Zachód — o godz. 17.52 Kalendarz — historyczny. Kłeska Żółtkiewskiego 1610 roku

Wycieczka Polaków z Westfalii w Częstochowie.

W ub. poniedziałek o godz. 10-ej m. 59 wiecz. pociągami z Krakowa przybyła do Częstochowy zwiędająca kraj ojczysty 34-osobowa wycieczka Polaków z Westfalii. Przybywających rodaków powitał na dworcu z ramienia Zarządu Z. O. K. Z. p. A. Poliszewski.

Po przenocowaniu uczestnicy wycieczki udali się wczesnym rankiem na Jasną Górę, gdzie byli na odsłonięciu Cudownego Obrazu i nabożeństwie, poczem zwiędził osobliwej klasztoru oraz kościół św. Barbary. Po południu o godz. 2-ej m. 18 wycieczka odjechała do Warszawy, w kraju zaś zabawi do dn. 26 b. m.

Zebrań służarzy i kowali.

Dziś, w środę, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Tow. Rzem. (I Aleja 9) odbędzie się zebranie członków Cechu służarzy i kowali oraz niecechowych, prowadzących samodzielnie warsztaty, w ważnej sprawie użytkowania kart rzemieślniczych.

Kto chce lecieć aeroplanem?

Niebywałe okazja dla częstochowian.

Staraniem Ligii Obrony Powietrznej Państwa w Częstochowie, wszyscy obywatele naszego grodu będą mogli korzystać na lotnisku na Kucelnie obok Częstochowy z jazdy powietrznej aeroplanami pasażerskimi.

Wzloty na lotnisku odbywać się będą w dniach 20, 21, 22 b. m. t. j. w czwartek, piątek i sobotę bieżącej tygodnia od godz. 10 rano do 5 po poł.

Każdy, chcący korzystać ze wlotu do aeroplanem w przestworzach, musi uiścić opłatę w sumie zł. 15 — dla członków Ligii O. P. P. zł. 10. — Zapisy od dzisiaj przyjmują prezes Pow. Komitetu L. O. P. P. dyrektor Banku Polskiego p. Baranowski.

Dochód przeznaczony na rzecz L. O. P. P.

Nie wpałmy, że amatorzy jazdy powietrznej nie pomną tej miłej i nadzwyczajnej okazji.

Wzwanie Sekcji finansowej. Komitet Finansowy Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie wzywa niniejszym osoby zainteresowane, aby rachunki za jakikolwiek dostawy lub roboty dostarczyły najdalej do dnia 20-go b. m. do godz. 10-ej rano na ręce Sekretarza Generalnego Ks. proboszcza St. Bilskiego.

Wobec konieczności zamknięcia rachunków Kongresu Eucharystycznego w dniu 20 b. m. Komitet Finansowy uprzedza, że jakikolwiek pretensje zgłoszone po tym terminie w żadnym razie uwzględniane nie będą.

Niemniej proszone są wszystkie osoby, instytucje, okręgi, dekanaty i t. d., które otrzymały listy dla zbiorów oraz znaczki dla sprzedaży o złożenie szczegółowych rachunków na ręce Komitetu Finansowego Kongresu Eucharystycznego najdalej do dnia 22 b. m.

Roboty asfaltowe rozpoczęte w II Alei.

Od ub. poniedziałku rozpoczęte zostały roboty w związku z asfaltowaniem ulic przez warszawską firmę „Sieczko i Ballinger”. Narazie rozpoczęto od zrywania starego bruku z t. zw. „kocich łbów” w II Alei od placu magistrackiego po stronie domów o numerach parzystych.

Koszcie do śmieci na ulicach. Z zarządzenia Magistratu w najbliższych dniach ustawione będą w znacznej ilości kosze do śmieci na

wszystkich ulicach miasta. Jest to bardzo pożądana inowacja, może bowiem miasto przestanie być zamiecane niedopalkami papierosów, papierami i t. p.

Teatr „Rozmaitości”.

Przedstawienia zostały zawieszane aż do piątkowej premiery, natomiast, jak już donosiliśmy, we wtorek odbędzie się w teatrze „Rozmaitości” gościnny występ warsz. zespołu z Rentgenem, Betcherową, słynnym baletem Koszusińskiego i in. w wielkiej rewii humoru, śpiewu i tańca, w środę zaś — występ zespołu artystów scen krakowskich w głosnej sztuce p. t. „Jak trudno być żydem”.

Z życia Patronatu nad więźniami w Częstochowie.

Dnia 12 b. m. w gmachu więziennym odbyło się zebranie nowowyzbranego zarządu Patronatu. Przewodniczył dr. Lubczyński sekretarzem ks. kap. Sznajderski. Po odczytaniu protokołu walnego zebrania, który w całości przyjęto, przystąpiono do ukonstytuowania nowego zarządu. Wybrano następujący zarząd: prezes ponownie p. dr. Lubczyński, wice-prezes p. mec. Dziubiński, skarbnik p. inż. Hlasko, sekretarz ks. kap. Sznajderski, bibliotekarz p. Ryslikowa. Następnie omawiano program pracy na okres bieżącej kadencji nowego zarządu. Uchwalono aby w każdą niedzielę i święto odbywały się dla więźniów pogadanki z różnych dziedzin wiedzy, w tym celu każdy z członków zarządu będzie się starał o pozyskanie jakiegoś prelegenta. Na wniosek p. prok. Paciorkowskiego uchwalono stworzyć sekcję wyszukiwania pracy w skład której weszli p. prok. Paciorkowski, p. insp. Majer i p. sędzia Trzcziński, zorganizowaniem danej sekcji zarząd zajmie się na najbliższym posiedzeniu Zarządu. Na wniosek p. Kozłowskiej uchwalono stworzyć sekcję odzieżową w skład której weszły panie Ryslikowa i Kozłowska. Celem przycięcia z pomocą więźniom w zaopatrzeniu ich w odzież zarząd Patronatu zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa częstochowskiego aby zbytnią odcież ofiarowało Patronatowi. A że w każdym prawie domu znajduje się zbyteczna i nieużywana odzież, chodzi tylko o trochę dobrej woli a

Projekt ustawy o teatrach.

Władze przystąpiły do opracowania projektu ustawy o teatrach. Dotychczas stan prawny o teatrach nie jest unormowany odpowiednio do najnowszych prądów i opiera się na przepisach przestarzałych.

Teatry mają się dzielić na państwowe, komunalne i prywatne. Pierwsze dwie kategorie korzystają z prawa publiczności, to jest pracownicy tych teatrów wniesieni na etat, korzystają z praw urzędników państwowych i komunalnych. Teatry prywatne mogą być utworzone za zezwoleniem władz. W zależności od terenu działania teatrów, władzą tą jest województwo, o ile chodzi o prawo urzędnicze przedstawień na terenie danego województwa, lub ministerstwo spraw wewnętrznych, o ile chodzi o teren całego państwa.

Pozwolenie na prowadzenie teatru daje się obywatelom polskim, sądowi niekarnym, nienaganego prowadzenia i posiadającym od

Pożar fabryki w Częstochowie.

Sfionęła fabryka listew przy ul. Krótkiej. Straty wynoszą z górą 200,000 zł.

Nocy ubiegłej o godz. 3-ej wylubił wielki i groźny pożar w fabryce listew do ram Lewkowicza przy ul. Krótkiej Nr. 3. Ogień powstał na parterze w piętrowym budynku fabrycznym, który w drugiej swej części zawierał mieszkanca, obok zaś mieściły się przylegające bezpośrednio kotłownia i suszarnia oraz oficyna mieszkalna z sąsiedniej posesji Nr. 5. Groźną sytuację powiększył fakt, że całe podwórze zajęte było stosami desek, tak, że widniała tylko wąska ścieżka, listwami zaś i ramami zatarasowane były nawet schody, prowadzące do pionącej fabryki.

Niszczycielski żywioł szalał gwałtownie siłą, znajdując ogromne zapasy łatopalnego żer w postaci listew i desek. Przybyłe pogotowie Straży pod wodzą nac. S. Wojciechowskiego oraz cała Straż Ogniowa stanęły wobec niestychnącej trudnej sytuacji, jednakże pod kierunkiem wice-komendanta J. Serednickiego podjęto celową akcję w kierunku lokalizowania ognia i nie dopuszczenia do zagrożonych budynków przyległych, płomienie bowiem przebiły sklepienie i z parteru przeniosły się na piętro, obejmując dach Straż przerażała przeto dach w polowie i skierowała 4 potężne st.

rzeczy te mogą być w odpowiedni sposób użytkowane. Niechże więc społeczeństwo częstochowskie nie będzie głuche i nieczułe na te żońce samarytańskie zabiegi Patronatu. Wszelkie datki przyjmujące kancelaria wzięcia przy Magistracie. Dalej uchwalono celem wydawniejszej pracy, aby posiedzenia zarządu Patronatu odbywały się w pierwszej środę miesiąca. Na tem zebranie zakończono.

Nowy projekt rozporządzenia o sędziach pokoju.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia w sprawie sędziów pokoju.

Rozporządzenie określa prawa i obowiązki sędziów pokoju. Sędziowie pokoju i jego zastępców wybierają mieszkańcy danego okręgu na lat pięć. Zwolnić sędzię pokoju może przed upływem terminu minister sprawiedliwości na własne żądanie sędzię, albo na podstawie uchwały zgromadzenia ogólnego sądu okręgowego.

Sędzia pokoju pełni swoje czynności bezpłatnie, jednakże za oderwanie od zwykłych swoich zajęć otrzymuje odszkodowanie. Stawki odszkodowania uregulowane będą odrębnym rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości w porozumieniu z M. S. W. i min. skarbu.

Choroba płatnika a wymiar podatku dochodowego.

W ważnej kwestii wpływu choroby na wymiar podatku, wydał Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczenie, że w myśl ustawy o podatku dochodowym władza wymiarowa nie ma obowiązku czyli przymusu obniżenia podatku, w wypadku choroby. Ustawa bowiem przewiduje, że nadzwyczajne okoliczności m. in. choroba mogą stanowić podstawę do zmniejszenia podatku uwzględnieniem jednak tegoż pozostawia ustawą uznanu władzy wymiarowej.

Projekt ustawy o teatrach.

Władze przystąpiły do opracowania projektu ustawy o teatrach. Dotychczas stan prawny o teatrach nie jest unormowany odpowiednio do najnowszych prądów i opiera się na przepisach przestarzałych.

Pozwolenie na prowadzenie teatru daje się obywatelom polskim, sądowi niekarnym, nienaganego prowadzenia i posiadającym od

powiednie kwalifikacje. Pozwolenia wydawane są w porozumieniu z władzą oświatową, projekt ten będzie ostatecznie zredagowany po konferencji międzyministerstw, a następnie przelany będzie do Sejmu.

Dom przy ulicy Jasnogórskiej nr. 22 bez wody.

Od lokatorów domu nr. 22 przy ul. Jasnogórskiej będącego pod kuratelą Prokuratury, otrzymaliśmy list, w którym donoszą, że już od 3-ech tygodni pozbawieni są wody, z powodu zepsucia pompy. Dom posiada obecnie 2-ech rzadców, t. j. kuratorów, lecz żaden z nich nie zażądał reparacji studni, to też lokatorzy zmuszeni są wodę nosić z innych podwór. Ponadto ci sami lokatorzy uskarżają się na brak niezbędnych reparacji i remontu mieszkań.

Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie.

W tygodniu od 9 do 16 b. m., miejski Wydział Zdrowia skonstatował 22 wypadki zabiłeni na choroby zakaźne, w tem: 6 na tyfus brzuszny, 2 — czerwonka, 5 — błonica, 1 — róża, 1 — błonica, 6 — odrę i 1 na krztusiec.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 22 chrześcijan i 1 żydów, łącznie 23 osoby, z tego jeden zgon na dur brzuszny i dwa zgony na szkarlatynę.

Noce dyżuru aptek.

W nocy z dnia 18 na 19 b. mies. dyżurują następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja 14 oraz p. Lesińskiego — ul. Wieluńska 46.

Ucieczka z domu rodziców.

Michał Szpigiel (Nowokielecka nr. 24) zameldował policji, że syn jego, 17-letni Feliks, skradł z mieszkania 15 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Pomysłowe oszustwo w Kwałowie.

Sprytnego złodzieja policja aresztowała w Częstochowie.

Przed kilku miesiącami do firmy Stephan i S-ka przw ul. Piotrkowskiej 154 w Łodzi przybył Szulem Warszawski, zamieszkały przy Placu Wolności 3 i podawający się za reprezentanta poważnych firm zamiejscowych, oświadczył, iż został wydelegowany do firmy Stephan, celem zakupienia większego transportu odpadków wełnianych. Firma sprzedała mu wagon odpadków wartości 10 tysięcy złotych. Tytułem pokrycia wyczerzył właścicielom firmy weksle wyłącznie zamiejscowe, poczem towar został odstawiony do Częstochowy. W ubiegłym tygodniu, gdy nadszedł termin płatności kilku z tych weksli, zostały one zaprotostowane, przyczem firma Stephan i S-ka dowiedziała się, że wystawcy tych weksli od lat kilkunastu nie mieszkają już w miejscowościach, podanych na wekslach. Firma więc sprawę skierowała do wydziału śledczego, który wdrożył energiczne dochodzenie.

Stwierdzono, że wszystkie weksle wręczone przez Warszawskiego firmie Stephan i S-ka są sfałszowane. Niezależnie od tego wydział śledczy stwierdził, że Warszawski w identyczny sposób nabrał całej szereg kupców łódzkich, zakupując u nich manufaktury na ogólną sumę 100 tysięcy złotych.

Oszust, zorientowany w sytuacji, zbiegł z Łodzi, wobec czego rozesłano za nim listy gończe i przed kilku dniami aresztowano go w Częstochowie w jednym z hoteli. Skutego w kajdany przewieziono pociągami do Łodzi i odstawiono do więzienia przy ul. Kopernika do dyspozycji sędzię śledczego.

Tor nie jest do spacerów.

Policja spisała doniesienie za chodzenie po torze kolejowym na Cekuśdow Jadwige i Stanisława (Stodolna 25).

Ukaranym dorożkarz.

Policja spisała doniesienie za porabianie nadmiernej ceny za przejazd dorożką na Knapa Jana (Podwójna nr. 7).

Nieuczciwa robotnica.

Portier fabryki „Peltzer” zatrzymał Kazimierę Noszczyńską, robotnicę tejże fabryki, przy której znała podczas rewizji 300 gramów przędzy, wartości 8 zł.

Kradzież z mieszkania.

Chaim: Jozek Czerwonajogoda (Panny Marji 3) zameldował, że wspano dnia w czasie jego nieobecności z mieszkania jego, za pomocą dobranego klucza niewiadomy spr.

wca skradł mu ubranie męskie wartości 120 zł.

— Za opilstwo.

Policja spisała doniesienia za opilstwo na: Józefa i Szczepana Kwietniewskich, zam. we wsi Gnaszyn Dolny, gm. Grabówka, Kazimierza Żuławińskiego (Narutowicza nr. 58) i Zygmunta Kopankę (Kosciuszki 17). Protokoly przelano do Starostwa.

— Czyje rzeczy?

W tut. Wydziale Śledczym znajdują się do odebrania medalliki, książki do nabożeństwa, krawaty i obrączki mate oraz 2 banki benzyne, które to rzeczy za udowodnieniem można odebrać w godzinach urzędowych.

(—) Bandyci odgrzyźli nos handlarzowi.

Handlarz trzody w Przasnyszu Kajetan Myśliński, powracając z matką staruszką do domu w Kałszu.

Na drodze o kilka kilometrów pod Przasnyszem, na Myślińskim napadło 4 zbiry.

— Dawać pieniądze! — zawołał jeden z bandytów.

Myśliński nie miał pieniędzy, zapłacił bowiem za świnie, które miał no mu odstąpić.

Bandyci skrepowali Myślińskiego i jego matkę. Przeszukał staran nie kieszonki handlarza. Znaleźli około 200 zł. Przeszliśmy następnie wóz. Nie znaleźli nic wartościowego.

Poczęli Myślińskiego bić. Jeden z opryszków powalił handlarza na ziemię, rucił się na niego i... odgrzyźł mu nos.

Myśliński stracił przytomność. Bandyci uciekli.

Przejeżdżający drogą ludzie pomogli staruszkę ułożyć syna na wozie i odwieźć do Przasnysza.

Zawiadomiona o napadzie policja wszystkich zbiorów aresztowała. Są to: Stanisław Sochaczewski, Jan Józefowski, Józef Broczkowski i Franciszek Spaszek, wszyscy z Przasnysza.

(—) Krwawy samosąd między opryskami w Łodzi.

Z Łodzi donoszą: Wczoraj o godzinie 6 wieczorem na Wodnym Ryńku, koło kina „Oświatowego”, między spoteczne dokonały krwawego samosądu nad jednym ze swego grona. Mianowicie 29-letni Adam Truminski, tak zwany „Zły duch Widzawa”, przechodząc przez ulicę zaczęli grupę innych opryszków, z którymi miał do zatłumienia szereg rachunków osobistych. — Truminski wszczął z nimi bójkę. Zarówno napastnik, jak i napadnicy, ci wy dobyli noże, wywiązała się momentalnie zażarta walka, która wywołała szaloną panikę wśród przechodniów, zdążających do kina. Zaalarmowano natychmiast policję, jednakże w międzyczasie jeden z napastników przebił Truminskiego nożem, którym ugodził go w serce. Stało się to wszystko w oczach tłumnie zebranej publiczności. W wyniku zarządzonego natychmiast posęgu, aresztowany został 31-letni Władysław Skotnicki.

- ZGINĘŁA legitymacja Kasy Chorych nr. 69479 — 3177
- UNIEWAZNAM weksel na zł. 200 in blanco u podmiemacygnę Gondro. 3179-3
- ODNAJNIE dwa pojedyncze pokoje fra-turowe umiłowane II Aleja nr. 35. Wła-dność u dorozcy. 3178-2
- ZGUBIONO motrykę i książkę Kasy Cho-rych wyd. na imię Władysława Kwas-ńskieo. 2149
- SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia Osta-tni Grosz, Krakowska nr. 160. 3183-3
- ZGUBIONO kwit lombardu nr. 5757. — 3186-3
- POKOJ duży umeblovany do wynajęcia. Oferty w sklepie Gońca. 3183
- ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Marjan Radwański. 3175
- ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Marji Krawczykówny. 2145
- ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Jan Pitak. 3174
- ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Jana Brendzla nr. 61273. 3173-1
- ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Jana Kobuszewskiego. 3172
- ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Pelagii Zielińskiej. 3170
- ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Balbiny Cuk nr. 28788. 3181
- ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józef Chrzęstczyk. 2149
- ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Bolesław Starek. 2148
- ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Hieronima Borwens nr. 55866. 3184-1

Przyjmy o uregulowaniu prenumeraty

Z KRAJU

(-) **Wszchpolski konkurs wystaw jubileuszowy - złotniczych.**

Organizacja zegarmistrzowsko-jubileuszowa - złotnicze rozpisali wszchpolski konkurs na najpiękniejsze wystawy z tej dziedziny. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy zegarmistrzowie, jubilerzy, złotnicy. Za najpiękniejszą wystawę wyznaczono 103 nagrody, po sześć na każde województwo. — Pierwsze nagrody stanowią: chronometr wystawowy szwajcarski fundacji firmy „Omega” i 6 medali złotych, druga — 6 medali srebrnych, trzecia — 6 medali brązowych, 4ta, 5-ta i 6-a dyplomy honorowe.

Szczegółowo o konkursie udziela redakcja „Sztuki złotniczej”, Warszawa, ul. Nowogrodzka 48 m. 9.

(-) **Most kolejowy w płonieniu.**

W czwartek o godz. 2-iej nad ranem najniespodziewaniej przed przejściem pociągu osobowego w stronę granicy zaczął płonąć most drewniany na 12-ym kilometrze między stacjami Zabinka—Kobryń. Ogień w porę zauważono i przy pomocy nadbiegłej służby kolejowej zalano wodą z rzeczki.

Przypuszczają też, że most został podpalony przez nowoformowaną bandę dywersyjną, która w ostatnich czasach objawia dużą ruchliwość. Policja jest już na tropie pod pałacem.

Mimo częściowego spalania się mostu drewnianego przerwy w ruchu nie było, gdyż natychmiast pod wieszono nowe podkłady i belki i most doprowadzono do porządku.

(-) **Aresztowanie 5 komunistów w Sosnowcu i w Będzinie.**

W gwarze komunistycznej „technik” oznacza komunistę, który zajmuje się techniczną stroną propagandy hasel bolszewickich, szczególnie zaś kolportażem literatury zakazanej.

Władze śledcze w Sosnowcu od dłuższego już czasu poddały ścisłej obserwacji członków okrojowej techniki w Sosnowcu a w ub. p. atak przechwycono 5 komunistów i techników i aresztowano po doko-

naniu rewizji w mieszkaniu braci Herszkowiczów przy ulicy Szklarskiej 1, gdzie znaleziono cafe stopy bibuły komunistycznej.

Po przeprowadzeniu dochodzenia prócz Borucha i Szlomy Herszkowicza aresztowano Chama Wajtrauba (pseudonim „Jakub”), okręgowego technika, zamieszkałego w Sosnowcu przy ulicy Dekiarta 10, Berka Hoffmana, Sosnowice, Modrzejowska 45 i Abrama Krajzelmana Będzin, Podzamcze 20. Aresztowani komuniści zostali oddani do dyspozycji sądownego śledczego.

(-) **Wielka katastrofa samochodowa pod Lwowem.**

Ze Lwowa donoszą: W niedzielę po południu zdarzyła się na 25 km. szosy stryjskiej pod Lwowem groźna katastrofa samochodowa. Z powodu peknienia kierownicy, samochód, którym jechali syn wojewody tarnopolskiego Kwasniewskiego, słuchacz wyższego zakładu naukowego, przyjaciel jego Nemec, niejaka, Maria Popkówna i szofer Resel, wpadł do rowu grzebiacz pod sobą jadących. Popkówna odniosła śmiertelne obrażenia. Nemec i szofer doznali złamań rąk, zaś Kwasniewski został lekko kontuzjowany.

Wszystkich czterech rannych odwieziono do szpitala w Lwowie. Stan Popkówny jest bardzo groźny.

(-) **Zapalniczka przyczyną śmierci 77-letniego starca.**

Filip Kowalcuk, lat 77, zamieszkały w Białymstoku, nalewał benzynę do zapalniczki tak nieostrożnie, że benzyna rozlała się na ręce i ubranie. Po wykrzesaniu ognia nie szczęśliwego starca ogarnęły płomienie. Nadbiegli na alarm sąsiedzi ugasiłi ogień, jednak Kowalcuk doznał tak ciężkich oparzeń, że przewieziony do szpitala zmarł.

ZE SWIATA

(X) **Dwie stocznie w Gdańsku.**

Stocznia Schichauera w Gdańsku, wskutek trudności finansowych, w jakie wpadła ostatnio, ustaliło przekształcić się w towarzystwo akcyjne. Kapitał angielski, do którego zwrócono się o współudział w sanowaniu stoczni, domaga się przeprowadzenia fuzji stoczni Schichauera ze stocznia Gdańską, w której, jak wiadomo, uczestniczy natomiast rząd polski. — Przeciwno fuzji wypowiada się rząd niemiecki, który jest częściowo w spółnictwem stoczni Schichauera.

(X) **Wedliniarze warszawscy za granicą.**

Wyjechała z Warszawy do Pragi delegacja wedliniarska warszawskich pod przewodnictwem p. H.

Webera. Delegacja poza zwiędzeniem „Wystawy Kultury Czeskiej” zapozna się z najnowszymi urządzeniami w dziedzinie fabrykacji przetworów mięsa, celem ewentualnego zastosowania ich we własnych przedsiębiorstwach.

(X) **Urodzaj w Jugosławii.**

Według prowizorycznych obliczeń urodzaj tegoroczny w Jugosławii będzie bardzo dobry. Zbiory pszenicy wynosić będą prawdopodobnie 28,675,066 centnarów metrycznych, jęczmienia — 4,404,194, pszenicy — 2,175,175, owsa — 3,877,466 centnarów metrycznych. Bardzo dobrze zapowiada się również urodzaj kukurydzy. Naogół powieździeć można, że zbiory wszelkich rodzajów zbóż będą w Jugosławii w roku bieżącym daleko lepsze, niż w ciągu ostatnich 8 lat. W związku z tem liczyć się należy ze wzmożonym eksportem zbóż ja gosłowińskich zagranicę. Miarodajne czynniki już dzisiaj zastanawiają się nad skutecznymi sposobami popierania eksportu zbóż, w szczególności nad zorganizowaniem akcji w kierunku finansowania kampanii eksportowej.

(X) **Włosi skupują w Dalmacji nieruchomości.**

Po podpisaniu konwencji netaffskich filie wielkich banków włoskich rozwinęły ożywioną działalność w Dalmacji. Najintensywniejszą działalność wykazują tutaj „banco Disconto”, która to instytucja udzieliła od chwili podpisania konwencji optantom włoskim w Dalmacji większą ilość pożyczek długoterminowych na ogólną sumę 15,000,000 dynarów. Kwota ta zużyta została głównie na zakupienie przez Włochów nieruchomości i parceli budowlanych w Splicie (Spalatto) i okol. Między innymi za kupili Włosi cały kompleks większych parceli w okolicach miejscowości kapielowej Bawczwie.

(X) **Proces trwający 116 lat.**

Niedawno został zakończony polubownie najstarszy chyba proces na świecie, bo trwający od 1812 r., czyli przez 116 lat. Przed rozpoczęciem wojny w 1812 roku rząd amerykański zajął skrzyni „lord Nelson”, będący prywatną własnością niejakiego Janesa Crooksa. Wkrótce potem „lord Nelson” został zatopiony. Właściciel wniósł przeciw rządowi amerykańskiemu skargę o odszkodowanie w wysokości 2,999 dol. Rozpoczął się proces, który ciągnął się przez całe 116 lat i kto wie kiedy zostałyby wreszcie zakończone, gdyby rząd waszyngtoński, znużony widocznie przewlekłym sporem o parę tysięcy dolarów, nie zgodził się wypłacić odszkodowania w wysokości 23,644 dolarów.

Spadkobiercy zgodzili się na tę sumę, choć podobno, gdyby się uparli i wygrali sprawę, to rząd Stanów Zjednoczonych musiałby im wypłacić odszkodowanie w procentami za 116 lat, a procenty od 2,999 dolarów przez 116 lat wyniosłyby tylko ponad 14,000,000 dolarów.

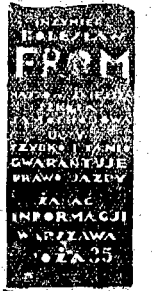
(X) **Rosyjska księżna — złodziejka.**

Sensacją w Los Angeles stało się aresztowanie księżny Golicyn pod zarzutem przywłaszczenia. — Aresztowanie rosyjskiej arystokratki nastąpiło na skutek zameldowania artystki filmowej, również Rosjanki, Olgi Beletmowej, która oświadczyła, że dała księżnie Golicyn celem sprzedania cenne klejnoty, lecz księżna przywłaszczyła je sobie i odmówiła zwrotu klejnotów prawej właścicielce. W między czasie, po aresztowaniu księżny do policji wpłynęły jeszcze inne zameldowania, bardzo poważnie obciążające księżną Golicyn. Wydał się więc prawdopodobnie, że przed stawicielką jednego z najświetniejszych arystokratycznych rodów dał w jej Rosji, zamieszkała w... kryminalne.

Tabela wygranych Loterii Państwowej

W dziesiątym dniu ciągienia 5-iej klasy 17-iej polskiej państwowej loterii klasowej, główne wygrane padły na numery następujące:

- Po 15.000 zł. Nr. 654 105269
- Po 10.000 zł. Nr. 31422 134242
- Po 5.000 zł. Nr. 90565 132071 144685
- Po 3.000 zł. Nr. 32557 66437 103116 137526
- Po 2.000 zł. Nr. 13867 30632 33802 48400 50720 58410 71479 90292 93536 96280 97085 97295 112307 129653 136298 141315 149018 153807
- Po 1.000 zł. Nr. 33322 67445 80944 85796 93504 107180 108410 108973 112600 117633 120067 124591 126603 130570 130572 135322 139199 143544
- Po 600 zł. Nr. 847 1504 3212 19904 30490 57721 63190 86126 91427 93246 114577 123798 124835 125215 134910 148319.



Co usłyszysz dziś przez radio?

WARSZAWA — IALA 1111 m. noc 10 kw. 13'00—13'10. Sygnał czasu, hejnał, kom. 13'10—15'00. Przerwa. 15'00—15'20. Kom. oraz nadp. 15'20—16'30. Przerwa. 16'30—16'45. Kom. harc. 16'45—17'00. Przerwa. 17'00—17'25. Program dla młodzieży. Trans. z Krakowa: 17'25—17'50. Skrzynka pocztowa — omówi dr. M. Siewowski 17'50—18'00. Przerwa. 18'00—19'00. Koncert. 19'00—19'20. Rozm. 19'20—19'30. Przerwa. 19'30—19'35. Wycieczki z Warszawy do Kazimierza nad Wisłą — wygl. p. S. Lewicki: 19'35—20'05. Kom. rol. 20'05—20'30. O wychowaniu umysłowem — wygl. p. S. Drzewiecki. 20'30. Koncert solistów: 22'00—22'05. Sygnał czasu, kom. 22'05—22'20. Kom. PAT. 22'20—22'39. Kom. i nadp.

KATOWICE — IALA 422 m. noc 12 kw. 16'40—17'00. Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woi. Śl. 17'00—17'25. Trans. z Krakowa. Audycja dla młodzieży. 17'25—17'50. Verdi — wygl. dr. Z. Jachimowicz. 17'50—18'00. Przerwa. 18'00—19'00. Trans. koncertu z Warszawy 19'00—19'20. Rozm. 19'20—19'30. Przerwa. 19'30—19'55. O unikalności organizacji w gospodarstwie domowem według p. Christine Frederick — wygl. p. K. Nitschowa. 19'55—20'05. Kom. rol. 20'05—20'30. Szkiecy z Niny Polskiej Śląska — wygl. dr. Farnik. 20'30—22'00. Trans. koncertu z Warszawy. 22'00—22'30. Sygnał czasu oraz kom.

W najpiękniejszy sprzęt Radiowy wyposażać się można w firmie F. Blachowicz i Syn w Częstochowie, ul. Kaspiuski Nr. 8, tel. 268. Tamże informację i ładowanie akumulatorów.



Szwajcarski gorzlik zioła (z mirta „Kogutek”) stał się w Warszawie najpopularniejszą, a także i najdroższą, a także i najczystsza „Szwajcarski gorzlik zioła” są naturalnym i zdrowym napojem. Jest to gorzlik, który jest produktem czystym i zdrowym. Jego funkcję organów trawienia i ułatwiający pracę wątrobie. Sprzedawca: Apteka A. Gacewskiego w Warszawie, ul. Szucha 41. W Warszawie: 2200. W Krakowie: 2200. W Łodzi: 2200. W Poznaniu: 2200. W Warszawie: 2200. W Warszawie: 2200.

PROSEK KOGUTEK
DŁA ODRZEWCZYWA
BOL GŁOWY
OSTRZEŻENIE: PRZY WYMIENIE NALEŻY
POMIĘCZĄC SIĘ Z WYKAZEM
WYKAZEM PRZECIWNIE ZŁOŻONYM
WYKAZEM PRZECIWNIE ZŁOŻONYM
WYKAZEM PRZECIWNIE ZŁOŻONYM
WYKAZEM PRZECIWNIE ZŁOŻONYM

DAMA w wagonie sypialnym
W rolach głównych: przedwcześnie zmarła w tragicznych okolicznościach, **CLAUDE FRANCE** najpiękniejszy amant, ulubieniec **OLAF FJORD**, **MARY SERTA** i **BORIS DE FAST**.
Reż. dzieje się w Londynie, Berlinie, Konstancji-opole, Moskwie, na Kaukazie, Riwierra-Szeczka i t. d.

KAROLINA SWIETLEJ
O ŚWICIE
(Powieść z czeskiego)
Ojciec skasował karty, nie pozwalając, aby w gospodzie jego grano o pieniądze. Również nikomu nie pozwolił pić za darmo, każdemu dał porcję piwa lub gorzałki, nigdy więcej, ponieważ musieli albo iść do domu, albo przed próżnym siedzieć stołem.
W ten sposób niejedną odwyki od pijaństwa, gdyż w całej wiosce drugiej gospody nie było. Wprawdzie z początku ojciec wiele przykrości znośił, ale nie zniechęcał się tem i później nie jeden, który pierwszy narzekał na niego, z wdzięcznością mu dziękował, że mu mienie jego zachował.
Uznanie dobrych jego chęci najwięcej cieszyło ojca. Na twarzy jego malowało się to zadowolenie, jakie nadaje wewnętrzne poczucie sumieniaego wypełniania swoich obowiązków. Mimo to jednakże wpadał os niekiedy w głębokie zamyslenie, i smutek ogarniał jego oblicze, tak jakby mu coś ciążyło na sercu, — a przecież był tak szczęśliwym, tak chazanym i szanowanym przez wszystkich.

konie do nowej, malowanej bryczki, i rodzice jechali na nabożeństwo do Tyni. Po skończonej mszy św. wstępowali na szklanke wina do gospody Szturepartów, poczem wracali do domu. Był to jedyny ich wyjazd, zresztą cały tydzień poświęcony był pracy.
My dzieci, to jest starszy brat mój Jarolim, i ja, dziewczęta, słudzy, wszyscy wybiegaliśmy zawsze z gospody, aby patrzeć się jak rodzice się wyjeżdżają.
Ojciec w zimie i w lecie zawsze jednakowo się ubierał. Nosił na sobie bekieszkę z czarnego sukna, sznurami poszytą, i wysokie buty, a na głowie czapkę futrem lamowana.
Matka nosiła w zimie niebieski, aksamitowy buruiak i czarne aksamiitny kapturak, oboje popielicami obisywane. W lecie zaś miewała zieloną lub granatową jedwabną suknię z krótkim wystrzyżonym stankiem, chustkę koronkową na plecach, złoty łańcuch z ametystowym krzyżem na szyi, a na głowie bogaty czepke koronkowy.
Długo patrzyliśmy na odjeżdżających rodziców, aż wreszcie bryczka znikła nam z oczów. Sługi wracając do swych zatrudnień, szeptały między sobą tak, żebyśmy nie słyszeły, (ale czego to dzieci nie słyszą?) że pan ze wszech miar szczę-

ściu może z takiej wojny. Sam woźnica powiada, że żadna młynarka lub piwowarka z Pragi jej nie wywróciła.
I przy tej okoliczności przypominał mi, że ojciec miał już, — jak powiadał — inną narzeczoną w Pradze, piękną i bogatą, ale jak zobaczył naszą matkę, zapomniał o niej. I zaraz napisał, żeby o nim nie myślała, gdyż żenić się z nią nie będzie.
Słyszałam nieraz podobne rozmoowy, rozumiejąc je o tyle tylko, o ile ówczesne pojęcia pozwalały mi na to. I sądziłam, że ojciec miał wszelkie prawo wybrać sobie mateczkę naszą na żonę. Z żadną inną nie byłabym tak szczęśliwą. Ale mimo to często wspominałam sobie ów narzeczoną, opuszczoną przez ojca, i w myślach swoich przyglętałam się do niej.
Koniecznie chciałam spotkać ją gdzieś, zobaczyć i wynagrodzić to opuszczenie, które pewno przecierpieć musiała. Wystawiałam sobie, co by to za mąż się stało, gdyby nagle ojciec powiedział, że inna już pokochał dziewczynę, a ja bym od-tąd nie uważała się za jego córkę.
Czasem rodzice brali nas z sobą do Pragi. Byliby to chętnie robili każdej niedzieli, ale woleliśmy zawsze zostawać w domu.
Stary bowiem Marcin tak pięknie

nam rzeczy opowiadał, a nie miał na to czasu tylko w niedzielę. Powiastki jego bardziej nas zajmowały, jak jazda do Pragi, wina Szturepartów i wspaniała stolica ze swym królewskim przepychem.
Marcin był najstarszym z wszystkich sług naszych. Nieszczęśliwym wypadkiem zламаł był obie nogi, stając się tym sposobem niezdolnym do jakiegokolwiek pracy. Ojciec jednakże zatrzymał go u siebie, powierając mu dozór nad całą gospodą i czeładzią. Marcin wiedział wprawdzie, że obowiązek ten dany mu jest tylko, ioby nie czuł, że na taska w tym jest chlebie, to też odwdzięczał się ojcu, który werniejszego nie miał sługi. Gdy nauczył się, po-kończywszy z nami nasze lekcje, wracał na górę do swoich ksiąg i papierów, stary Marcin opiekował się nami.
Był on bardzo pobożny, nigdy jednakże niedzieli próżniactwem nie święcił. Nie wykonywał wprawdzie ciężkich robót i pilnował, aby nikt w całym domu ich nie robił, ale zawsze czemś był zajęty, i cała czeładź jednej chwili próżnować nie mogła.
Praca jest najmilszą Bogu modlitwa, a próżniactwo początkiem wszystkiego złego, odpowiadał tym, którzy go za to ganiłi.
Zwykle w niedzielę czyścił i prze-

glądał uprząż, rzemień, chomątę, i t. d. W zimie z narzędziami swojemi wiaził on na piec w kuchni, a w lecie sadywał przed gospodą na przymurku.
Obsiadaliśmy go wtedy jak kurczęta koło kury a wpatrując się w jego stare, zmarszczone poarone oblicze, które w tej chwili najpiękniejszym nam się zdawało, słuchaliśmy z ogromnem zjawieniem jego opowiadań, nie śmiejąc się ruszyć na wet, aby jednego słówka nie stracić.
Ludzie nazywali Marcina starym dziwakiem. Po części mieli też słuszność. Nad wszystko miłował on prawdę, i z takim uporem trzymał się tej zasady, że nawet nam dzieciom nie opowiadał nigdy żadnej bajki lub powiastki, których treść w czemkolwiek sprzeciwiałaby się prawdzie.
Opowiadał więc same tylko rzeczy prawdziwe. Były to po większej części jakieś zdarzenia z własnego życia, za których prawdę mógł ręczyć, lub też wypadki swoich krewnych i przyjaciół.
Opowiadania te zwykle dosyć długo trwały, zawsze bowiem dodawał swe uwagi i spostrzeżenia, wykazywał skutki i następstwa, dobrą i złą stronę każdej rzeczy. Ale umiał opowiadać to wszystko tak zajmująco i odpowiednio do naszych potrzeb, że całe godziny chwiliami nam się zdawały.